

# GŁOS KUTNOWSKI

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 16 MAJA 1949 ROKU

Nr 132 (1056)

## Żądamy zwrotu dzieci

### uprowadzonych z Polski przez zbirów hitlerowskich

#### Protest delegata Polski przeciwko skandalicznym metodom stosowanym wbrew uchwałom ONZ przez Międzynarodową Organizację Uchodźców

LAKE SUCCESS (PAP). — Delegat polski Henryk Altman wygłosił na posiedzeniu Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym stwierdził, że Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO) wbrew uchwałom ONZ sabotuje systematycznie repatriację uchodźców.

Organizacja ta zajmuje się przede wszystkim sprzedażą taniej siły roboczej niektórym krajom. Delegat polski powołał się na dotychczasowe uchwały Zgromadzenia z lat 1947 i 1948, zalecające jak najszerszą repatriację uchodźców i stwierdził, że mimo wpływu czterech lat od zakończenia wojny liczba uchodźców wynosi jeszcze około miliona osób.

Rząd Polski jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem

tego zagadnienia, ponieważ znaczny odsetek uchodźców stanowią Polacy.

Zamiast popierania repatriacji IRO toleruje propagandę zdradzących faszystowskich i zbrodniarzy wojennych, skierowaną przeciwko repatriacji. IRO utrudnia korespondencje uchodźców z rodzinami w kraju i powierza odpowiedzialne funkcje w obozach elementom faszystowskim, które uniemożliwiają pracę misji repatriacyjnych.

## Obozy uchodźców — rynkiem niewolników

Delegat polski podkreślił, że budżet IRO przeznaczony na emigrację do krajów zamorskich 68 milionów dolarów, a na repatriację tylko 2 miliony. IRO chce w ciągu roku 1949 zorganizować emigrację około 40 proc. uchodźców do krajów marszallowskich i kolonii. Wiadomo powszechnie, że w koloniach i w krajach Ameryki emigranci są wyzyskiwani i traktowani jak niewolnicy. Obozy uchodźców stały się więc prawdziwym rynkiem niewolników.

Poziom życia tych kupionych przez niektóre kraje robotników jest o 50 proc. niższy od poziomu życia innych robotników w danym kraju. Słowo „kupionych“ przyjęte na leży dosłownie, gdyż agencje pośredniczące przy rekrutacji robotników na wyjazd otrzymują wysoką prowizję za każdą parę rąk roboczych.

Powołując się na listy Polaków z Wielkiej Brytanii i na polską prasę emigracyjną w Anglii, nieprzychylną dla Nowej Polski, Altman przedstawił sytuację polskich robotników w Anglii, zarabiających o wiele mniej, niż robotnicy angielscy, kierowanych do najcięższych prac fizycznych, pozbawionych prawa zmiany miejsca pracy oraz narażonych na uposzczenie i wyzysk.

Nie lepsze są warunki polskich robotników zaangażowanych do pracy we Francji. Jeszcze bardziej haniebna jest według materiałów, przetoczonych przez Altmana rekrutacja polskich robotników do krajów zamorskich, skąd nie mają możliwości powrotu do Polski. W Kanadzie doszło już kilkakrotnie do skandali, gdy prasa ujawniła warunki pracy polskich robotników. W Wenezueli warunki są tak straszne, że IRO poleciła przerwać kierowanie robotników do tego kraju. Jednakże IRO wysyłała polskich uchodźców do francuskiej Gujany, gdzie posyła się francuskich zbrodniarzy.

być repatriacja tych dzieci. Delegat polski powołał się na olbrzymią dokumentację, nagromadzoną przez polski Rząd i stwierdził, że anglosaskie władze okupacyjne robiły nadzwyczajne trudności przy odnajdywaniu polskich dzieci w Niemczech i ich repatriacji.

W konkluzji Altman wysunął konkretne wnioski do IRO:

- 1 Stworzenie w obozach uchodźców takich warunków, by uchodźcy mogli swobodnie decydować o powrocie do kraju.
- 2 Zakaz propagandy przeciwko powrotowi do kraju w obozach uchodźców.
- 3 Pomoc przy repatriacji w celu jej zakończenia przed rokiem 1950.
- 4 Emigracja uchodźców może się odbywać tylko na zasadzie umów dwustronnych między krajem emigracji a krajem pochodzenia emigranta.
- 5 Prawo powrotu emigrantów do kraju na koszt państwa, które ich sprowadziło.

Po przemówieniu delegata polskiego, które wywarło wielkie wrażenie, wywodziła się dyskusja, w której delegaci Związku Radzieckiego, Ukrainy i Białorusi poparli polski wniosek, przytaczając ze swej strony wiele przykładów rażącego traktowania uchodźców.

W głosowaniu wniosków polski został odrzucony 19 głosami przeciwko 6, przy 11 wstrzymujących się od głosu i 23 nieobecnych (34 delegatów nie wypowiedziało się w sprawie wniosku), co świadczy o niechęci większości członków Komisji do udziału w tym głosowaniu.

## Wspólna narada władz okupacyjnych Berlina

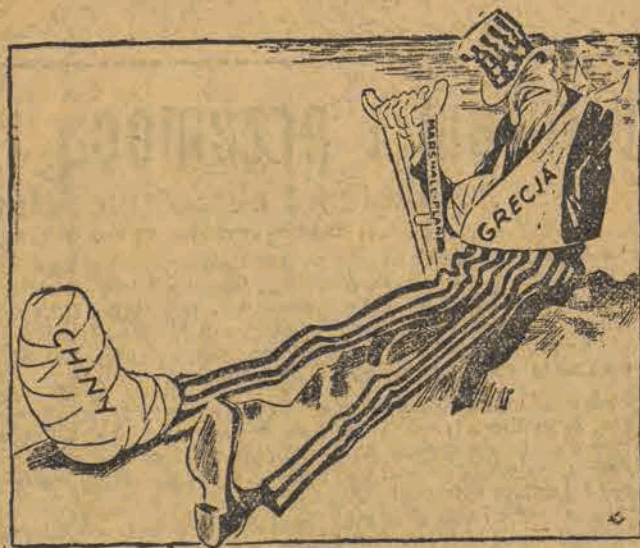
### Pomyślny budżet gospodarczy Niemiec w strefie radzieckiej

#### Osobliwa polityka mocarstw zachodnich

BERLIN (PAP). — 14 bm. podjęte zostały między przedstawicielami radzieckimi, amerykańskimi, angielskimi i francuskimi władz okupacyjnych rozmowy w sprawie wznowienia handlu międzystrefowego w Niemczech. Konferencja odbyła się w Lankasterhaus w siedzibie brytyjskiej administracji wojskowej w Berlinie.

BERLIN (PAP) Opublikowany został tzw. „Mały Statut Okupacyjny“ dla zachodnich sektorów Berlina. Komendantura wojskowa zachodniego Berlina przekazała w tym stolicy kadłubowemu magistratowi szereg uprawnień ustawodawczych, sądowych i wykonawczych.

W kolach berlińskich podkreślają, że ogłoszenie tego statutu przed konferencją państwa świadczy, iż mocarstwa



Nieuleczalna choroba Wujca Sama

## Konferencja w Waszyngtonie pod hasłem:

### Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego!

WASZYNGTON (PAP). — Z inicjatywy Alberta Einsteina, Tomasza Manna i jeszcze kilku osobistości odbędzie się tu 20 maja konferencja przedstawicieli różnych organizacji społecznych i religijnych pod hasłem: „Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego!“.

Uczestnicy konferencji wypowiadają się za utrzymaniem je-

dnosci ONZ, protestując przeciwko planom oparcia bezpieczeństwa Ameryki jedynie na siłę zbrojnej. Prócz Einsteina i Manna na zaproszenia na konferencję podpisali: biskup protestancki Walls, pastor Edwin Dahlberg i pani Emily Green Balch, laureatka nagrody pokojowej Nobla.

## Anglosaskie szykany utrudniają powrót dzieci do kraju

W zakończeniu przemówienia Altman poruszył problem polskich dzieci w Niemczech i stwierdził, że jednym z pierwszych zadań ONZ powinna

## Robotnicy — Kongresowi Związków Zawodowych

W dalszym ciągu napływają z wszystkich zakładów pracy zobowiązania, jakimi robotnicy Łodzi i województwa pragną uczcić II Kongres Związków Zawodowych w Polsce.

### Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka

Zaloga zakładów postanowiła przekroczyć plan produkcji w miesiącu maju o 2 miliony złotych według cen bieżących. Rada Zakładowa i Wydział Socjalny zobowiązują się w bieżącym roku przeskoczyć wszystkich analogów, pracujących w zakładach im. Strzelczyka, oraz zorganizować kolonię letnią dla dzieci pracowników w Celestynowie pod Orlowem.

Brygada remontowa zobowiązuje się na dzień 22 maja przeprawić kapitałny remont suwnicy oraz odnowić w ciągu miesiąca mają halę II oddziału. Wszyscy robotnicy zobowiązują się zmniejszyć o 50 procent ilość spóźnień, zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczenie pracy oraz zmniejszyć produkcję braków o 20 procent w stosunku do miesiąca kwietnia. Młodzież, zatrudniona w zakładach im. Strzelczyka, zobowiązuje się do sumiennej pracy i do wzięcia udziału w szkoleniu zawodowym.

### PZZPP Nr 2

Zaloga fabryki celem uczczenia II Kongresu zobowiązuje się przyspieszyć wykonanie planu rocznego do 26 listopada.

Oddział I postanawia rozszerzyć akcję współzawodnictwa i objąć nią zamiast 23,6 proc. 50 proc. zalogi. W dziedzinie organizowania współzawodnictwa

Kombinat II rzucił wezwanie Kombinatowi Iemu. Liga Kobiet przyrzeka utworzyć kółko samokształceniowe dla kobiet zatrudnionych w PZZPP Nr 2.

### Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8

Pracownicy zakładów zobowiązują się: półroczny plan produkcji na rok bieżący wykonać do dnia 20 maja, z tym, że w okresie od 21 do 31 maja zaloga wyprodukuje najmniej 15 tysięcy metrów tkanin, wartości 13 milionów zł; oczyścić i przygotować plac, przeznaczony na ogródek jordanowski dla dzieci z przedszkola fabrycznego, i zainstalować tam urządzenia do gier oraz zabaw; powiększyć ilość uczestniczących w współzawodnictwie indywidualnym o 30 procent. Zespół współzawodniczący pod kierownictwem tkacza, Wacława Niewiadomskiego, zobowiązuje się przekroczyć swój plan produkcyjny o 2 procent w stosunku do ubiegłego miesiąca;

### PZPB Nr 8

Pracownicy przedalni PZPB Nr 8 w celu uczczenia II Kongresu Zw. Zaw. zobowiązują się wykonać w bieżącym miesiącu plan jakościowy w 90 procentach prędko i zlikwidować opuszczenie pracy bez ważnych powodów.

Pracownicy tkalni i krochmalarni postanawiają wypełnić z nadwyżką swój plan produkcyjny. Kierownik tkalni, ob. Bartnicki, zobowiązuje się w bieżącym miesiącu podnieść jakość

towaru do 70 procent prędko i zmniejszyć odpadki z 3,8 procent do 2,5 procent.

Kierownik oddziału przygotowawczego tkalni, ob. Pleśniak, zobowiązuje się dostarczyć osnowy w takim stanie, aby tkalnia mogła wykonać swe przyrzeczenie, oraz obniżyć ilość odpadków krochmalarni i przewijałni z 2,7 procent do 2,2 proc.

### Helena Plewińska korespondent fabryczny „Głosu“

### PZPW Nr 6

Zaloga PZPW Nr 6 chce uczcić II Kongres Zw. Zaw. zobowiązuje się wykonać ponad plan roczny dodatkowo 2 tysiące kilo gramów przędzy wartości 4 miliony złotych. Kierownik działu ob. Bogusiak zobowiązuje się w bieżącym miesiącu podnieść swój plan produkcyjny do 107,5 procent na 110 procent planu ilościowego oraz ulepszyć pro-

dukcję o 2 procent i zmniejszyć odpadki o 1 procent w stosunku do ubiegłego miesiąca. Majster oddziału przygotowawczego francuskiego, zobowiązał się wraz z całą załogą swego oddziału zwiększyć produkcję w bieżącym miesiącu ze 102,6 procent na 110 procent planu, podnieść jakość o 3 procent, zmniejszyć odpadki o 1,5 proc.

Ob. Tomporek Ryszard zobowiązał się podnieść swoją produkcję do 104,5 procent na 108 procent planu, zmniejszyć odpadki o 1 procent oraz zorganizować 5 zespołów współzawodnictwa pracy. Ob. Józef Bocanowski, majster oddziału przygotowawczego angielskiego, zobowiązał się podnieść produkcję do 107 procent na 108 procent wykonać planu, zmniejszyć odpadki o 1 procent, podnieść prędko i 2 procent.

Różga Korespondent fabryczny „Głosu“

## Wojska ludowe przełamały zewnętrzny pierścień obrony Szanghaju

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że oddziały kuomintangowskie wycofały się z miast Tait - Sang i Kiaoting — ważnych bastionów ze

strefy radzieckiej nie tylko nie doznała żadnych poważniejszych trudności z powodu blokady, stosowanej przez mocarstwa zachodnie, lecz potrafiła je przewyciężyć i rozpocząć nowy okres z dobrymi perspektywami dalszego rozwoju.

BERLIN (PAP). — Dnia 23 maja, a zatem w dniu rozpoczęcia konferencji paryskiej Rada Parlamentarna w Bonn odbędzie swoje ostatnie posiedzenie i ulegnie rozwiązaniu.

wewnętrzny pierścienia obrony wokół Szanghaju i zajęły stanowiska bliżej miasta.

Szanghaj jest całkowicie otoczony przez chińskie wojska ludowe. Miasto Lo - Tien (20 km na północny zachód od Szanghaju) zostało opuszczone przez wojska kuomintangowskie.

Na przedmieściach Szanghaju oddziały kuomintangowskie przygotowują się gorątkowo do obrony, kopiąc rowy strzeleckie oraz wznosząc barykady i zasieki z drutów kolczastych.

### Okręt wojenny Korei Połudn. przeszedł na stronę Republiki Ludowej

PARYŻ (PAP) Jak doniosło radio Penjan, okręt wojenny marionetkowego rządu Korei Południowej zawiął do portu Woonsan w Korei Północnej. Na pełnym morzu marynarze zmusili oficerów do zmiany kursu. W porcie Woonsan przedstawiciele koreańskiej republiki ludowej - demokratycznej serdecznie powitali załogę okrętu.

### Platts Mills wybrany w okręgu londyńskim

LONDYN (PAP). — Podano tu do wiadomości, że znany niezależny labourzysta, członek parlamentu Platts Mills został ponownie wybrany do samorządu w jednym z okręgów Londynu.

Również dwaj inni niezależni labourysty: Crossley i Hull weszli do składu nowych samorządów w różnych okręgach Londynu.

Wszyscy trzej wymienieni działacze uzyskali w swych okręgach znacznie większą ilość głosów, aniżeli pozostali kandydaci labourystowscy, popierani przez władze Partii Prac.

## Wspaniały dar OKZZ dla PZPB Nr 5

### Przekazanie zalodze biblioteki liczącej 1138 tomów

Zaloga „bawelnianej piątki“ przeżywała wczoraj niecodzienną uroczystość. Oto świetlica fabryczna otrzymała od OKZZ bibliotekę, na którą składa się 1138 tomów arcydzieł literatury światowej, dzieł marksistów i wielu innych popularno-naukowych. Książki te ułożone na zainstalowanych w świetlicy stoiskach przykuwały spojrzenia wszystkich obecnych. Członek Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Marczak — przekazując dar widzewskim robotnikom powiedział: „Wartość tej biblioteki nie powinna być mierzona tym ile kto przeczytał, ale jak ją przeczytał, jak dalece przyswoił sobie ich treść“. Tow.

Marczak wyraził nadzieję, że na terenie świetlicy powstaną kółka samokształceniowe, które ułatwią robotnikom czytanie i przedyskutowanie przeczytanych książek.

Następnie zabrał głos I-szy sekretarz Dzielnicy Widzew, tow. Wypych, zwracając się z apelem do robotników, żeby przez rozwijanie swej świadomości i wiedzy przyczynili się do szybszej budowy Polski Socjalistycznej.

Za hojny dar podziękował w imieniu zalogi I sekretarz organizacji partyjnej tow. Trzeciak, III sekretarz tow. Pawlakowa, dyrektor naczelny Pawełczyk oraz przedstawiciel ZMP kol. Bru...

## 440 proc. normy wykona górnik Jan Sadel

WARSZAWA (PAP). — Jan Sadel, górnik z kopalni „Nowa Ruda“ zobowiązał się uczcić Kongres Związków Zawodowych wykonaniem normy w 440 proc. Jest to najwyższe dotychczasowe zobowiązanie górnicze z Dolnego Śląska.

# Terrorem i przemocą rządzi Tito w Jugosławii

## Robotnicy i chłopci jugosłowiańscy przymierają głodem. Co opowiadają trzej zbiegli oficerowie jugosłowiańscy

Na łamach „Prawdy“ ukazał się przedruk opublikowanego w dn. 3 maja w gazecie rumuńskiej „Scanteia“ oświadczenia trzech oficerów armii jugosłowiańskiej, zbiegłych do Rumunii: — naczelnika garnizonu lotniczego Belgradu, B. Szupka, naczelnika sztabu tegoż garnizonu, Topowlewicza, naczelnika bazy spadochronowej, M. Obradowicza.

Nieoklemlona kampania oszczerstw, prowadzona przez klikę Tito przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i bratnim partiom komunistycznym — czytamy w oświadczeniu — jest potwierdzeniem wniosków, zawartych w rezolucji Biura Informacyjnego o antyradzieckim stanowisku nacjonalistów jugosłowiańskich. Klika Tito całkowicie złożyła broń przed imperializmem amerykańskim.

Terror żandarmerii Rankowicza przybrał niesłychane rozmiary. Najlepszych synów naszego narodu usuwa się z partii, aresztuje i przesładuje, jednocześnie masowo wciąga się do partii elementy burżuazyjne, reakcyjne i wrogie. Obecnie w Jugosławii nie wydaje się już dzieł marksizmu-leninizmu. Wszystkie poliki księgarskie zapelnione są kontrrewolucyjnymi materiałami propagandowymi kliky Tito. Na zebraniach partyjnych brak krytyki i samokrytyki. Zebrania partyj-

ne stawia się w obliczu jednego zadania: walki przeciwko WKP(b) i bratnim partiom komunistycznym. W partii panują metody wojskowe.

Z każdym dniem obniża się stopa życiowa jugosłowiańskich mas pracujących. Klika Tito popiera rozwój kapitalizmu na wsi, tworząc z kapitalistami wiejskiego „sojuszników“ i głównych filarów ustroju państwowego. Natomiast biedni chłopcy żyją w straszliwej nędzy i niedostatku.

Odrzucając politykę współpracy i sojuszu z ZSRR i z państwami demokracji ludowej, klika Tito oparła się na bloku anglo-amerykańskim. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy wywieziono i sprzedano potentatom amerykańskim tak ogromną ilość miedzi, cynku, chromu, rudy, ołowiu itd., że suma globalna wszystkich transakcji handlowych Jugosławii ze Stanami Zjednoczonymi przekroczyła obroty ostatnich dwóch lat.

„Specjaliści“ anglo-amerykańscy, fala których zalała Belgrad, czują się tu, jak u siebie w domu.

Prowadzona przez klikę Tito — czytamy w dalszym ciągu w oświadczeniu oficerów — nikczemna, zdradziecka polityka izolacji

Jugosławii od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wywołuje w kraju głębokie oburzenie. Klika ta nie cieszy się wśród narodu żadnym autorytetem. Mało jest w Jugosławii ludzi, którzy wierzą w jej kłamliwe deklaracje. Słuchanie audycji radiowych Moskwy, Budapesztu, Pragi i innych rozgłośni krajów demokracji ludowej ma charakter zorganizowany, treści tych audycji radiowych notuje się i rozpowszechnia wśród ludności. Kolportuje się tajne ulotki i gazetki. Klika Tito utrzymuje się u

steru władzy jedynie dzięki terrorowi, ale i w jej szeregach rozpoczął się już proces rozłamowy. „My, komuniści“ jugosłowiańscy — piszą Szupek, Topowlewicz i Obradowicz — walczyliśmy i będziemy walczyli o to, aby partia nasza wkroczyła na drogę internationalizmu. Walka nasza jest słuszna. Wiemy, że nie jesteśmy osamotnieni, bo po naszej stronie są wszyscy ci, którzy w Jugosławii i na całym świecie walczą o socjalizm, demokrację i pokój“.

# Wyzyskiwacze w sutannach

Strajk robotników rolnych w majątku Nadziejewo (pow. Sroda) należącym do dóbr Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu odsłonił ropiejącą ranę wyzysku, stosowanego nieraz przez ludzi, którzy obnoszą po kraju dobroćliwy uśmiech służących.

W dwóch maleńkich, brudnych kłitkach, bez podłóg i szyb w oknach rośnie 11 młodych dziewcząt. Zamiatają łóżek coś w rodzaju najgorszych barłogów. Jedna miednica dla wszystkich. Jeszcze w gorszych warunkach mieszka chłopcy. Nic więc dziwnego, że brud wszędzie jest potworny i że wiele dziewcząt i chłopców cierpi na świerzb.

Administracja nie wypłaca robotnikom zaległych należności za przydział ziemniaków, za deputaty na utrzymanie inwentarza, za niewykorzystane urlopy, za karty odzieżowe itd. itd. Zaległości przekraczają sumę 2 milionów złotych. Niektórym robotnikom administracja była winna ponad 100 tys. zł. Za wiedzą i zgodą ks. prałata Wężyka zmuszano robotników do pracy w niedzielę.

Po wielu daremnych próbach uzyskania swych należności robotnicy ogłosili jedno myślnie strajk. I dopiero interwencja Związku Robotników Rolnych i Inspektoratu Pracy złamała upór księżyich wyzyskiwaczy.

Strajk robotników rolnych w Nadziejewie odsłonił jeden z przejawów wyzysku tych księży, którzy są jednocześnie wiejskimi bogaczami. Są i inne.

Takie metody wyzysku stosują niektórzy księża. Metod takich nie wolno w Polsce używać nikomu. Budzą one tym większe oburzenie, gdy stosują je ludzie głoszący zasady miłości bliźniego.

Włodzimierz Makowski

## Wyrok śmierci

na sługusa hitlerowskiego

LUBLIN (PAP). — Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok skazujący na karę śmierci Wojciecha Jarosza, byłego sołtysa wsi Dąbrowa w gminie Annapol pow. kraśnickiego.

W czasie rozprawy Jaroszw udowodniono, że w r. 1942 jako sołtys schwytał i przekazał żandarmerii niemieckiej zbiegłego z obozu jeńca wojennego, Polaka, oraz wydał Niemcom obywatela polskiego, narodowości żydowskiej. Obydwaj zostali rozstrzelani.

Ponadto Jarosz spowodował osadzenie kilku osób w obozie pracy w Janowie.

Wysługujący się okupantowi sołtys brał również czynny udział w wysyłaniu młodzieży wiejskiej na roboty do Niemiec.

## Zakulisowe intrygi USA

zmierzają do wzmocnienia pozycji gen Franco na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na cisk kół amerykańskich na poszczególne delegacje w celu uzyskania wystarczającej ilości głosów dla przeprowadzenia na plenum Zgromadzenia ONZ uchwały Komisji Politycznej, umożliwiającej powrót ambasadorów do Hiszpanii frankistowskiej — nie ustaje.

Wynik głosowania w Komisji Politycznej wykazał, że zwolennikom Franco, za którymi ukrywają się St. Zjednoczone brak 7 głosów do osiągnięcia wymaganej większości dwie trzecie na plenum Zgromadzenia.

## „Prawda“ o ofensywie kulturalnej demokracji polskiej

MOSKWA. — „Prawda“ w obszernym artykule, poświęconym sprawie kultury w Polsce Ludowej podkreśla, że rozwój kulturalny najszerzych mas pracujących w Polsce był od chwili wypędzenia zaborców niemieckich przedmiotem najwyższej i stałej troski rządu demokratycznego.

„Cała polityka państwowa rządu ludowo-demokratycznego — pisze „Prawda“ — nastawiona była na to, żeby stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki materialne, podnieść w najkrótszym czasie

ich poziom kulturalny, zapewnić im możliwość kształcenia się i brania czynnego udziału w budownictwie ustroju socjalistycznego, wychować własną inteligencję ludową“.

Charakteryzując ogromny i stałe rosnący rozmach pracy w dziedzinie upowszechnienia i rozwoju kultury i nauki w Polsce, „Prawda“ stwierdza, że do najważniejszych poczynań rządu w tej ofensywie kulturalnej należy obecna walka z analfabetyzmem. „Prawda“ wskazuje na ogólnie społeczny charakter tej doniosłej akcji, stwierdzając, że czynny udział w walce z analfabetyzmem biorą obok PZPR współpracujące z nią stronnictwa polityczne, związki zawodowe, ZMP oraz polski świat kulturalny.

„Prawda“ stwierdza, że cała

likwidacja analfabetyzmu stanowić będzie jedną z najbardziej doniosłych i decydujących zdobyczy Polski Ludowej.

„Prawda“ akcentuje słowa prezydenta Bieruta na otwarciu biblioteki w fabryce im. gen. Świerczewskiego, podkreślając doniosłe znaczenie kultury ludowej w walce o socjalizm.

„Demokratyczny rząd polski — pisze na zakończenie dziennik — podejmuje wszelkie możliwe kroki, żeby jak najszybciej podnieść poziom kulturalny mas pracujących. Wcielając w życie wolę i pragnienia narodu, rząd polski dąży do tego, aby zapewnić w jak najkrótszym czasie rozkwit kultury i nauki w nowej Polsce“.

## Delegacja polska

udała się do Brukseli

WARSZAWA (PAP). — W dniu 13 bm. wyjechała do Brukseli delegacja polska na III sesję Komisji Transportu Wewnętrznego Międzynarodowej Organizacji Pracy. Na czele delegacji stoi min. J. Stańczyk.

W skład delegacji wchodzi: przedstawiciel Zw. Zaw. Kolejarzy, Zw. Zaw. Transportowców, Ministerstwa Komunikacji oraz przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy — Popielas.

## Święto Ludowe

w dniu 5 czerwca

WARSZAWA (PAP). — Poniżej ukazały się w prasie informacje, podające omyłkowo niewłaściwy termin obchodu tegorocznego Święta Ludowego. Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego przypomina, że obchody Święta Ludowego odbędą się w całym kraju w dniu 5 czerwca br., tj. w pierwszym dniu Zielonych Świątek.

## Rok współpracy gospodarczej Polski i Węgier

BUDAPESZT. — W dniu 12 maja upłynął rok od chwili podpisania między Polską i Węgrami umowy o wzajemnej współpracy gospodarczej.

W związku z tym, węgierska agencja telegraficzna publikuje komunikat, w którym podkreśla, że już doświadczenia jednego roku wykazują różnicę między układami państw kapitalistycznych, a układami demokracji ludowych. Charakterystycznym dla umów gospodarczych państw kapitalistycznych jest to — podkreśla komunikat — że zmierzają one do zabezpieczenia uprzy-

wilejowanego położenia silniejszej układającej się stronie, niszcząc przy tym gospodarkę słabszego partnera.

Możemy to widzieć na przykładzie planu Marshalla, który nazywa się także „planem wzajemnej współpracy gospodarczej“.

Zawarta między Polską a Węgrami rok temu umowa wywarła na życiu gospodarczym obu państw demokracji ludowej korzystne skutki. Młodzi obu krajami podwoiły się obroty towarowe, nawiązane zostały cenne stosunki na wszystkich odcinkach życia

gospodarczego, wzajemne zbliżenie między obu krajami szybkimi krokami postępuje naprzód. Zasada, że „siła naszego przyjaciela jest naszą siłą, i jej rozwój pomaga naszemu rozwojowi“ zapuściła głębokie korzenie. Cała też wymiana doświadczeń i wzrost obrotów towarowych dokonywały się na podstawie pełnej równości. W konsekwencji umowa o polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej stała się ważnym elementem tworzącym na drodze do socjalizmu oraz wzmocnienia frontu pokoju.

## W. Ażaw

# Daleko od Moskwy

— Nie poznaliście mnie, towarzyszu Kowszow? — zapytał Aleksego. — Jestem Silin. Czy pamiętacie, jak odprowadzaliście mnie z Filimonowem, na Starcie? Tutaj ugrzęzłem, do cieśniny nie dojechałem. Zdarzył mi się w drodze wypadek, a potem przyszła burza śnieżna. Frzed burzą — jechałem dobrze. Szczęśliwie ciągnąłem przyczepki z ładunkami, ratowałem maszyny napotkane oczyszczałem drogę. Spodziewałem się, że w ten sposób dojadę jakoś do cieśniny — a tu masz — ani naprzód, ani w tył, siedź i pal papierosa!

— Trudno was poznać, Silin. Pożegnałem się z młodym chłopem, a spotykam rudobrodego dziada — żartował Aleksey. — Jedynie głos pozostał ten sam. Obecnie jesteście podobni do jakiegoś zbroja morskiego.

Silin rzeczywiście zapuścił rude bokobrody i był podobny do skandynawskiego wilka morskiego. Tak samo, jak i Smroczkow, podjął się on bardzo ciężkiego zadania i obecnie Aleksey z szacunkiem spoglądał na traktorystę, który potrafił tak daleko posunąć się w kierunku cieśniny.

— Pomocnika swego wysłałem na bazę Szmelewa, ażeby prosić o pomoc w wydobyciu się z tych zasp. Pomagałem mu w swoim czasie, przez dwa dni oczyszczałem mu drogę do bazy. Obecnie on nam musi pomóc... Obawiam się tylko, aby mój człowiek gdzieś nie zaginął — żalił się Silin, który rad był, że może się przed kimś wygadać.

— Powiem ci, towarzyszu, że niepotrzebnie posłałeś swego pomocnika. Burza znów się rozpoczęła i można bardzo łatwo zginać, — mówił pouczającym tonem Karpow. Stojąc, zagroził drzwi i z zainteresowaniem oglądał mieszkanie traktorzystów.

— I jeszcze coś ci powiem: niepotrzebnie teraz łopata w śniegu wierzisz. To daremna praca! Musisz przecierać, przesiadzić tu aż wicher ustanie, wtedy będziesz kopał. Obecnie uważaj tylko na jedno — ażeby nie zasypało wyjścia.

Silin pozostawił rady rybaka bez odpowiedzi, tylko popatrzył na niego nieprzychylnie. Beridze rozebrały, siedział na taburecie przy piecu i wyjmował z plecaka jedzenie.

— Nie patrzcie na niego tak podejrzliwie — powiedział do Silina. — Gdyby nie ten towarzysz, męczylibyśmy się obecnie z Kowszowem w raju. Lepiej posadźcie go na honorowym miejscu i poczęstujcie. Może chce-

cie gorącej herbaty, Karpow? Zaraz wszystko się zrobi!

— Nie jestem wielkim amatorem herbaty. Zresztą nie mam na to czasu, gdyż chłopcy czekają. Może macie coś zimniejszego, towarzyszu inżynierze? — zapytał Karpow.

— Coś gorętszego! — poprawił Beridze. — Jest, kochany. Właśnie ten gatunek herbaty miałem na myśli. Wydostał z plecaka dużą fiolkę ze spirytusem, na widok której twarze wszystkich obecnych, nie wyłączając Aleksego, rozpląnęły się w szerokim uśmiechu.

Karpow zdjął czapkę, przyglądał czarne gładkie włosy i ostrożnie przyjął z rąk Beridze srebrny kubek. Wychylił spirytus, chuchnął i odmówił zakąski.

— Przegryzę rękawicą — powiedział i otarł usta: — Szwbciej, jakoś krew w żyłach krąży!...

Włożył czapkę, ale nie odchodził, widocznie nie chciało mu się zamieniać przytulnego ciepła na wędrowkę wśród śnieżnej burzy.

— Więc cóż postanawiacie, Karpow? Kiedy mamy na was czekać? — zapytał Beridze poważnie i badawczo, nie spuszczać oczu z energicznej twarzy rybaka.

Karpow nie od razu odpowiedział:

— To nie jest taka prosta sprawa. Tak po prostu odejść — nie mogę. Gdyby to było możliwe, to już od dawna byłbym gdzieś na froncie.

# Dywerysja z Bonn

(Od własnego korespondenta „Głosu“ z Berlina)

23 bm. zbiera się w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Przedmiotem obrad konferencji będzie, jak wiadomo, całokształt zagadnienia niemieckiego.

W dniu 8 bm., a więc na 15 dni przed konferencją paryską, w niezwykle pośpieszonym trybie, w faktach porozumienia 4-ch mocarstw co do zwolnienia tej konferencji. W „Rada Parlamentarna“ w Bonn, inspirowana przez gubernatorów zachodnich stref okupacyjnych, uchwalila „konstytucję“ dla państwa zachodnio-niemieckiego.

Cała niemal prasa demokratyczna ten pośpiech oceniła w sposób nie budzący wątpliwości: miał on na celu w ostatniej chwili, „5 minut przed 12“ postawić konferencję 4-ch przed rzekomym faktem dokonaniem „istnienia“ państwa zachodnio-niemieckiego.

Na trzech stronach wielkiego formatu, podzielona na jedenaście części i 146 artykułów rozciąga się w prasie zachodnio-niemieckiej „Konstytucja“ nowego, pośpiesznie twórczego państwa które, mimo swej pozornie demokratycznej formy ma na zachodzie Niemiec przejąć i (o ile się da) utrzymać — tradycje nacjonalistycznego, zakutego w broń, niemieckiego REICHU.

Długo trwały prace nad przygotowaniem nowej „Karty praw niemieckich“, której nazwa oficjalna brzmi: „Konstytucja Związkowej Republiki Niemieckiej“ i która poprzedzona jest pompatycznym zwrotem: „Świadomy swej odpowiedzialności przed Bogiem i przed ludźmi, ożywiony chęcią zachowania swej narodowej i państwowej jedności, aby móc, jako równouprawniony w zjednoczonej Europie służyć pokojowi świata, uchwalili naród niemiecki...“

Uchwalili? Obserwując od szeregu lat powojennych rozwój wypadków w Niemczech, a ostatnio również i w Niemczech zachodnich, mamy poważne wątpliwości, czy naród niemiecki, a przede wszystkim jego klasa robotnicza uchwaliliby istotnie TAKĄ konstytucję, konstytucję ODREBNEGÓ państwa, zdanego na łaskę i niełaskę pomocy marszallowskiej, gdyby go o to za pytano.

Widocznie te same wątpliwości żywiła socjal-demokratyczna i chrześcijańsko-demokratyczna większość Rady Parlamentarnej, skoro odrzuciła wniosek Maxa Reimanna, przywódcy KPD, który jeszcze przed trzecim i ostatnim głosowaniem żądał, aby właśnie NARÓD, w którego imieniu tak wiele się mówi i przyrzeka w tej konstytucji, sam przez referendum zdecydował o jej przyjęciu, bądź odrzuceniu. Narodu nie zapytano i konstytucja z Bonn została, jak wiadomo, przyjęta większością 53 głosów przeciwko 12, w tym 2 głosom przedstawicieli Komunistycznej Partii Niemiec.

W chwili, kiedy słowa te piszę, nie wiadomo jeszcze, czy gubernatorzy stref zachodnich, którzy są właściwymi, jeżeli nie głównymi inicjatorami państwa p. n. BUNDESREPUBLIK WESTDEUTSCHLAND położy już teraz swoje podpisy pod tę konstytucję, czy też zechcą poczekać przy-

nej, są sprzeczne z konstytucją i mają być surowo karane. Nieprawdaż, jak to właśnie brzmi? Cacy, cacy, pokojowe Niemcy.

Ale jest i punkt, lub raczej punkcik drugi tego samego artykułu, wprawdzie bardzo krótki (5 wierszy druku), lecz rzucający ponury cień nie tylko na poprzednią „pokojową“ uchwałę, ale na całą Konstytucję, na tych, którzy ją tworzyli i na tych, co uchwalili. Punkt ten bowiem mówi: „BRŃ POTRZEBNA DLA PROWADZENIA WOJNY MOŻE BYĆ WYTWARZANA TYLKO ZA ZEZWOLENIEM RZĄDU ZWIĄZKOWEGO I TYLKO ON MA NIĄ PRAWO DYSPONOWAĆ. Blższe szczegóły określa przepisy wykonawcze“.

Wylazło sztydło, a raczej bagno z worka pokojowych frazesów. Jakże więc? To w jednym i tym samym artykule deklamuje się od góry o pokojowych tendencjach i próbie wywołania wojny określa się, jako przestępstwo, a tuż u dołu mówi się o REMILITARYZACJI, o produkowaniu broni, niezbędnej DO PROWADZENIA WOJNY? Gdzież więc, posłuszeństwo wobec postanowień poczdamskich, które, powtarzam, oficjalnie i formalnie muszą obowiązywać do dziś dnia również i teren Niemiec Zachodnich?!

O przeoczeniu w tym wypadku nie może być mowy, tym bardziej, że, jak wspominałem, tekst konstytucji, a więc i artykuł 26, punkt drugi był czytany i zaprobowany przez gubernatorów Clay'a i Robertsona. Dziwne to jakieś niezmiernie i na ogół w życiu politycznym niespotyka-

ne, żeby dwaj generałowie mogli akceptować to, co przed niespełna czterema laty zostało zakazane przez szefów ich własnych rządów, którzy, nota bene, sprawują swe funkcje aż do chwili obecnej. Szukałem rozwiązania tej zagadki w dalszych artykułach Konstytucji i, jak mi się zdaje, znalazłem. Oto nieco wyżej, bo w artykule 24 przeczytałem, że nowe państwo związkowe może włączyć się do „systemu wspólnego zbiorowego bezpieczeństwa“, a to (jakżeby inaczej!) dla zabezpieczenia pokoju i w tym wypadku zrezygnowałoby na rzecz tej wspólnoty z pewnej części swej własnej suwerenności.

No, więc jesteśmy u mety: „System zbiorowego bezpieczeństwa“ przed niewiadomym agresorem, to, jak powszechnie wiadomo — Pakt Atlantycki, dla którego Niemcy Zachodnie będą o tyle wygodnym partnerem, o ile wnieją w posiadanie swą kuznieńską broń w Zagłębiu Ruhry, swoją siłę roboczą, swoje niezdemontowane fabryki, a wreszcie i swoje, wywłaszczone przez hitlerowskich oficerów mięso armatnie. Pakt Atlantycki powstał w Waszyngtonie, Konstytucja i Westdeutschland powstały w Bonn pod głównym protektoratem amerykańskiego gubernatora, i tam też został zrodzony punkt drugi artykułu dwudziestego szóstego, punkt o remilitaryzacji Niemiec.

Ze nie mogło się stać inaczej — to jasne, ale CZY TAK BĘDZIE, to się jeszcze okaże!

Berlin, w maju.

Leopold Marschak

## To i owo

### Potępienie z chmur

Naczelny redaktor watykańskiego dziennika „Osservatore Romano“, Della Torre, zdobył się na niezwykłą odwagę analizowania w swym piśmie stosunku Kościoła do kapitalizmu. Della Torre przybiera w swym artykule postać „bojownika sprawiedliwości“ i z gestych chmur metafizycznych rozciąga ciska w przyziemny kapitalizm zeusowe gromy. W jego artykule aż grzmi od potępień „kapłanów pieniądza“ i czytelnikowi wydaje się, że za chwilę cały kapitalistyczny system rozleci się w pył, albo jego czciciele przywdzieją ułosisienice, posypią głowy popiołem i pójdą pokutować na odludzie.

Della Torre od razu w wstępie zastrzeżę się, że „Kościół nigdy nie był sojusznikiem czy współnikiem kapitalizmu“ (akcje Kanału Sueskiego i „Aramco“ zawędrowały, widocznie przez pomyłkę do watykańskich banków), przy czym powołuje się na liczne encykliki i orędzia papieskie, w których głowa kościoła katolickiego miała potępiać „czciciela Złotego Cielca“. Nawet komunizm — pisze Della Torre ze zdumiewającym obiektywizmem — jako system gospodarczy w mniejszym stopniu sprzeczny jest z zasadami chrześcijaństwa, niż kapitalizm, który nie opierając się na zasadach ateizmu, gdyż nie posiada w ogóle swej filozofii, jest w swej strukturze ateistyczny. Jego bogiem jest — pieniążek“.

Cóż to się stało, że „Osservatore Romano“ musiał potępiać kapitalistów? Czyżby w polityce watykańskiej zaszyły aż tak wielkie zmiany? Nic podobnego. To nie grozi ani Watykanowi ani kapitalistom. Widocznie jednak Della Torre zażę sobie sprawę z tego, co „o trawie piszczy“. Widocznie nawet do redakcji „Osservatore Romano“ dotarły oznaki narastającego niezadowolenia szerokich mas ludzi pracy, również i katolików z sojuszu Watykan-Wall Street. Żyjemy w czasach, kiedy „owieczki“ nie są już owcami, które można spokojnie gnać pod nóż użysku, lecz widzą coraz wyraźniej, że ich pastersz żyje w dobrej komitywie z wilkami i dzieli się z nimi łupami.

Redaktor „Osservatore Romano“ stara się czytelnikom umożliwić wszelkimi możliwymi sposobami, że Kościół również prowadzi świętą wojnę z kapitalizmem, tylko, że w tej walce stosuje swoisty system. Jako środek w tej walce Della Torre uważa „słowo“, na którego skutek wierni katolicy muszą cierpliwie oczekiwać.

Nie wiemy, co to „słowo“ ma oznaczać, lecz możemy się go domyślać z ostatnich „słów“, jakie Pius XII wygłosił do uczestników Międzynarodowego Kongresu Pracowników. Ze „słów“ tych wynika bowiem, że Watykan dalej będzie błogosławił kapitalizmowi, a dla zamydlenia oczu swym wiernym potępiał ten sam kapitalizm z łamów swego organu prasowego.

Bah.

## Wielkie dni zbratania narodów pod hasłem pokoju

Chłuba ZMP Nowej Tkalni PZPB Nr 1 — Lucyna Wyrzykowska o swych wrażeniach z Kongresu w Pradze

Nie trudno ją odnaleźć. Choć sala jest ogromna, a krosien brzęk liku, pracuje tu niewiele tkaczy, każdy bowiem obsługuje po 12 warsztatów.

Ta wyglądająca jeszcze niemal dziecinnie dziewczyna, o ciemnych falujących włosach, zwinnie przesuwająca się od krosna do krosna — to właśnie ta, Lucyna Wyrzykowska, chłuba ZMP w Nowej Tkalni PZPB Nr 1. Kol. Wyrzykowska niedawno wróciła z Pragi, gdzie brała udział w obradach Kongresu Pokoju. Oczywiście, rozmowa o tym, co tam widziała i słyszała, sprawia jej ogromną radość. Tyle wrażeń!

Gdy w 20-ym roku życia ma się okazję reprezentować swój kraj zagranicą, gdy ma się za szczyt brania udziału w obradach, w których uczestniczą delegacje krajów całego świata — wielcy pisarze i działacze polityczni, artyści i przywódcy mas robotniczych — to wydarzenie takie z pewnością nie należy do podziennych.

Oparta o drgające od bezustannych uderzeń czółenka krosno — coła się pamięcią do niedawno przeżytych dni. No — więc najpierw podróż samolotem — o tym przecież nie marzyła nawet — żeby samolotem, poza granice Polski, razem z profesorami uniwersytetu, ona, robotnica, córka robotników! Już podczas podróży na wzięła serdecznie przyjaźni między wszystkimi delegatami. Właśnie tak, bez żadnej różnicy, że to jest tkaczka z PZPB Nr 1, a to profesor uniwersytetu.

Praga — to najpierw dużo rozmianych, poczytych twarzy, radośnie witających przybyłych z Polski gości, dużo kwiatów, serdeczne uściski. Koleżance Wyrzykowskiej brak słów, żeby mogła wyrazić, jak bardzo podobała jej się „Złota Praga“, Hradczyn, Weltawa, „Vaclavskie Namesti“. Z przewodnikiem, Czechem, zwiedzała miasto wieczorem, po obradach Kongresu, gdy kończył się cudowny dzień, spędzany w wielkiej sali kongresowej.

Bo Kongres to było jednak coś zupełnie innego, niż wrażeń z Pragi. Lucyna Wyrzykowska zamysłała się na chwilę. Aha, już wie, jak powiedzieć, tylko zawiaże nitkę na jednym krosnie. Więc Kongres, to już nie tylko Praga, to również więcej niż Czechosłowacja — to był właściwie cały świat. Rozszerzały się w bezmiar ściany sali kongresowej, gdy zasiadli w niej skosnoocy Chitczycy, czekoladowi Murzyni, oliwkowi Malajczycy i mieszkający dalekiej Ameryki. To było naprawdę dziwne zobaczyć ich po raz pierwszy w życiu, i to zgromadzonych w jednej sali, powiązanych uczuciem solidarności i bratniej miłości. Kol. Wyrzykowska nie zna obcych języków, nie rozumiała dosłownie tych przemówień, których nie tłumaczono na język polski. Ale nie trudno przecieżyć było zorientować się, o czym mówili oni wszyscy. W ustach jednego brzmiało to jako „mir“, drugi myśli swoją wyrażał słowem pax, inni używali słowa peace, pax, a Polacy z entuzjazmem skandowali: po-kój, po-kój, po-kój. To słowo właśnie było na ustach wszystkich, chociaż wyrażone w różnych językach. To słowo połączyło delegatów z całego świata tak, że zatarły się zupełnie różnice narodowości, ras i wyznań, tak, że zrozumiał się stał się fakt, że trzeba walczyć wspólnie o to, by można było żyć bez nienawiści, bez wojny, bez wzajemnych mordów.

Każdy dzień, spędzony na obradach Kongresu, był wspaniałą manifestacją woli utrzymania pokoju, był manifestacją na rzecz Związku Radzieckiego, zdecydowanego obrońcy pokoju, na cześć zwycięskich Chin, które rzucając za siebie wiekiowy ucisk kapitalizmu, powstają do nowego życia.

opowiadali sobie o swoich krajach, o życiu młodzieży. Trzymając się za ręce z zapalem śpiewali hymn młodzieży demokratycznej „Naprzód młodzieży świata“ i czuli, że stanowią wszyscy zgodne myślicą i czującą całość.

Z halasem stukają krosna, a na walki nawija się zwolna cenymetrze zwój białego płótna. Kol. Wyrzykowska wiąże zerwane nici, sprawdza, czy wszystko jest w porządku. I jeszcze na chwilę zatrzymuje się, aby powiedzieć to, co przyszło jej teraz na myśl: — Uwaga, że to jeszcze nie wszystko, że byłam w Pradze i uczestniczyłam w obradach Kongre-

Sa.

## Walka o wychowanie nowego typu obywatela

### Biegi Narodowe — najlepszą szkołą hartu i sprawności fizycznej

W okresie wzmoczonej walki o pokój zadaniem partii i Państwa jest zmobilizowanie do tej walki jak najszerzych mas ludności pracującej dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Aby wzmocnić potencjał frontu pokoju musimy także podnieść fizyczną tężyznę i zdrowie naszego narodu. Toteż w chwili obecnej coraz więcej uwagi poświęca się zagadnieniom wychowania fizycznego i sportu, wychodząc słusznie z założenia, że zarówno wychowanie fizyczne, jak i sport muszą odgrywać coraz większą rolę — drogą wytkniętą mu przez Państwo: zapewnienia szczęśliwszej przyszłości naszemu młodemu pokoleniu.

Na odcinku wychowania fizycznego oraz sportu mamy jeszcze wiele do odrobienia. Wychowanie fizyczne i sport nie ogarnęły u nas najszerszych rzesz, nie stały się ruchem masowym. Sport i wychowanie fizyczne dotychczas w zbyt małym stopniu objęły robotników i chłopów, młodzież akademicka, a nawet szkolną. Błąd tkwi w tym, że wciąż za mało zwracaliśmy uwagi na imprezy o charakterze masowym, mogącym pozyskać nam tysiące sportowców, ale nie tych trybunalczy, lecz tych, którzy sami czynnie uprawiali ikaż gałąź sportu.

Jedną z takich imprez mobilizujących do czynnego uprawiania sportu są „Biegi Narodowe“. Biegi urządzone ubiegłej niedzieli w całej Polsce, wysunęły najbardziej zaprawionych, biegaczy do następnych biegów, które odbędą się dziś jako dalsze eliminacje do biegów na szczeblu już wojewódzkim.

W dniu 8 maja ogółem w „Biegach Narodowych“ wzięło udział około pół miliona zawodników i zawodniczek, a więc prawie dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. „Biegi Narodowe“ stały się w dniu 8 maja największą z imprez masowych, jakie odbyły się do tej pory w Polsce, i dowiodły dalszego postępu naszej kultury fizycznej zarówno w miastach, jak i na wsi.

Dorobku tego nie wolno nam zanurzać. „Biegi Narodowe“ musimy podnieść do rzędu imprez czołowych w kraju, ważniejszych od wszystkich rozgrywek ligowych, czy mistrzostw. „Biegi Narodowe“ łącznie z innymi imprezami o charakterze masowym stanowią poważny czynnik w wychowaniu nowego typu obywatela, obywatela zdrowego, zdolnego do pracy i trudu, przetrwanego moralnie i fizycznie do walki o trwały pokój i możliwość pokojowej pracy naszego narodu. Zd. Królowski

### Nasi korespondenci fabryczni piszą:

#### Żłobek i przedszkole czekają na kredyty

PZPB w Rudzie Pabianickiej posiada żłobek oraz przedszkole. Ponieważ jednak stan zatrudnienia w naszych zakładach stale wzrasta, powstala konieczność rozszerzenia tych dwóch placówek. Postanowiliśmy więc odbudować spalony przez hitlerowców pałac pofabrykancki. Projekt to stał zatwierdzony i natychmiast zabraliśmy się do odbudowy budynku.

Roboty trwały całą zimę. Chcieliśmy zakończyć je na 1 Maja. Ale oto nastąpiło coś, czego się wcale nie spodziewaliśmy. Roboty zostały nagłe przerwane, wówczas, kiedy pozostało do wykonania niewiele — centralne ogrzewanie, podłogi i malowanie

Powodem przerwania robót był brak dalszych kredytów, choć jest nam wiadomo, że mieliśmy na ten cel przyznane 7 milionów złotych. Oznajmił nam to w swoim czasie naczelny dyrektor zakładów, tow. Andruskiewicz.

Do końca robót pozostało za ledwie 100 pracodni. Wiemy przecież, jak wielką wagę przywiązuje nasze państwo do rozwoju urządzeń socjalnych i dlatego cała ta sprawa wydaje nam się po prostu przykrym nieporozumieniem, które powinno zostać jak najszybciej wyjaśnione.

J. Wojciechowski  
korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB w Rudzie Pabianickiej

# Nowe Komitety Rodzicielskie przy pracy

## Wyniki 2-miesięcznego okresu działalności jednego z Komitetów

### Wymiana wzajemnych doświadczeń byłaby wielce pożądana

**BLISKO** od dwóch miesięcy działają już w szkołach łódzkich nowopowołane do życia Komitety Rodzicielskie. Mają one pełnić funkcję opiekuńczą, troszcząc się o wszystkie potrzeby szkoły i jej właściwą pracę. Zakres ich zadań jest bardzo obszerny. Na ich barkach spoczywa obowiązek organizowania dożywnia w szkole, akcji wczasów, opieki nad zdrowiem młodzieży. Komitety dbać również powinny o to, aby władze nadrzędne we właściwym stopniu uwzględniały potrzeby gospodarcze i sanitarne szkoły. Na Komitecie Rodzicielskim spoczywa też obowiązek organizowania współpracy rodziców ze szkołą w sprawach nauczania i wychowywania dzieci, otoczenia baczną i skuteczną opieką młodzieży, pochodzącej ze środowiska robotniczego i chłopskiego, tej młodzieży, która dotychczas ze względu na złe warunki materialne napotykała na największe trudności w kształceniu się. Wchodzi tu w grę pomoc w uzyskiwaniu stypendium, dbanie o warunki mieszkaniowe, zapewnienie zdrowego wypoczynku wakacyjnego, udzielanie pomocy materialnej, jak i pomocy w nauce. Komitety Rodzicielskie powołane są także do czuwania nad demokratycznym kierunkiem wychowania młodzieży, zwalczania resztek wpływów reakcyjnych w szkole.

**WE WSZYSTKICH** tych pracach współdziałają z Komitetami Rodzicielskimi Szkolne Komitety Opiekuńcze przy poszczególnych zakładach pracy. Stosunkowo krótki okres pracy Komitetów Rodzicielskich nie pozwala jeszcze na dokładne ustalenie, czy wszystkie nowopowstałe w Łodzi komitety wywiązują się zadowalająco z ciążących na nich obowiązków. Postaramy się jednak na przykładzie działania jednego z Komitetów Rodzicielskich wykazać piętrzące się jeszcze przed nimi trudności i istniejące niedociągnięcia.

Zajmiemy się pracą Komitetu Rodzicielskiego, działającego przy 14-ym żeńskim Gimnazjum i Liceum Państwowym w Łodzi. W okresie sprawozdawczym odbył on kilka posiedzeń, obradowało kilkakrotnie prezydium, zwołano jedno zebranie wszystkich rodziców. Warunki pracy na tym gruncie mają specyficzny charakter. Jeszcze rok temu ta placówka szkolna była szkołą prywatną, stąd też zespół uczennic składał się w głównej mierze z dzieci inteligencji pracującej, 10 procent stanowią tu córki robotników i chłopów, a blisko jedna ósma to dzieci ludzi tak zwanych wolnych zawodów — warstw stosunkowo nieźle materialnie usytuowanych.

**Z AKCJI DOŻYWIANIA** prowadzonej i finansowanej przez K. R. korzystają wszystkie dziewczęta w szkole z tym jednak, że pewien ich procent (specjalnie pomocy potrzebujących) wyżywienie w szkole otrzymuje bezpłatnie. Dla 7 dziewcząt stworzono stypendia, niewielkie, ale systematycznie wypłacane. Największe trudności następcza Komitetowi Rodzicielskiemu zorganizowanie akcji kolonijnej. Wynikło to z faktu, że uczennice tej szkoły to dziewczęta, które przeważnie ukończyły 15 lat, stąd też instytucje, pokrywające koszty wyjazdów kolonijnych dzieci swych pracowników, w tym wypadku do tych świadczeń nie są obowiązane.

Abymy urządzić kolonie dla 100 uczennic szkoły należało zmobilizować fundusze.

**TRZEBA PRZYJĄĆ**, że rodzice uczennic, rozumiejąc trudności finansowe, z jakimi boryka się Komitet Rodzicielski pośpieszyli z finansową pomocą w formie dobrowolnych datków. Poważną część tych funduszy Komitet przeznaczył na uruchomienie szkolnych kolonii letnich (w wydzielonym na ten cel budynku), znalazł również pieniądze na niezbędne remonty budynku szkolnego i przeznaczył odpowiednie kwoty na premiowanie z końcem roku szkolnego uczennic, wykazujących się najlepszymi wynikami w nauce i w pracy społecznej. Ponadto premiowani zostaną wyróżniający się ofiarą pracą pedagogiczną nauczyciele. Znalazłono także fundusze na pokrycie kosztów zradiafonizowania szkoły. Z

nielada pomocą przyszedł Komitetowi Rodzicielskiemu Szkolny Komitet Opiekuńczy z PZPB Nr 9. Dzięki niemu uporządkowano podwórce szkolne i założono rabaty kwietne. On to dostarcza doskonałych rzemieślników do przeprowadzenia remontów w budynku przeznaczonym na kolonie letnie, udziela pomocy w transportowaniu materiałów budowlanych itp.

**Z 9-ki BAWELNIANEJ** wysłała też inicyjatywa premlowa personelu nauczycielskiego i uczennic. Fabryczny Komitet Opiekuńczy żywo interesuje się pracą szkoły. Jego przedstawiciel, tow. Chrapkiewicz, jest częstym gościem w murach szkolnych, a w pracy Komitetu Rodzicielskiego bierze jak najczynniejszy udział.

**CO DAĆ MOŻE** szkole współdziałanie Komitetu Fabrycznego z młodzieżą, wykształca pierwszomajowa akademie szkolna. Liczny udział w tej uroczystości przedstawiciel fabryki ich wystąpienia stworzyli pierwszą wieź między młodzieżą a załogą robotniczą 9-ki. Delegaci fabryki potrafili stworzyć na akademii pierwszomajowej taki nastrój, jakiego w tych murach szkolnych jeszcze nie bywało.

Dziewczęta przyjmowały gości z 9-ki entuzjastycznie.

**DOTYCHCZAS** w pracach Komitetu Rodzicielskiego jedyną tylko dziedziną leży odłożeniem. Zbyt mało zwraca się uwagi na sprawy wychowania. Członkowie Komitetu do tychczas nie wizytowali lekcyj, nie brali udziału w sesjach szkolnych. Skoncentrowali za interesowanie na rozwiązaniu zagadnienia, skąd i jak zdobyć pieniądze niezbędne na akcje żywienia, wczasów, remontów itp. Nie zajęto się do statecznie sprawą demokratyzacji szkoły, nie nawiązano żywszej współpracy z rodzicami, z zespołem pedagogicznym. Rzucono projekt urządzania pogadanek dla rodziców nie doczekali się realizacji.

Tak przedstawia się dotychczasowa dwumiesięczna praca Komitetu Rodzicielskiego przy 14-ym Gimnazjum Państwowym.

**TE I PODOBNE** zagadnienia rozwiązują i inne Komitety Rodzicielskie. Wymiana na łamach prasy zdobytych już doświadczeń w tej pracy okazałaby się rzeczą słuszną. Toteż od naszych czytelników związanych z pracą Komitetów Rodzicielskich, oczekujemy wypowiedzi na ten temat. (K.)

## WYPRODUKOWALIŚMY WIĘCEJ

W I KWARTALE 1948 w porównaniu z I kwart. 1948

	I kwartał 1948	I kwartał 1948
SUPERFOSFATU		95%
SKÓR PODESZWOWYCH		73%
ŻARÓWEK		71%
OBRABIAREK		42%
CEMENTU		35%
WAGONÓW OSOBOWYCH		23%
TRAMWAJÓW LINIANYCH		20%

## Porządki które się dały całej załodze we znaki Stosunki w PZPW Nr 39 muszą ulec zmianie

### Sprawa kotła parowego

Towarzysze z PZPW Nr 39 mówią jeden przez drugiego, a słowa ich są pełne żalu i oburzenia. Drugi sekretarz Komitetu Dzielnicowego Dzielnicy Starmiejskiej, tow. Nowicki, prosi aby każdy po kolei wyluszczył swe żale.

— Jakże 'o może być — denerwuje się ślusarz tow. Lewandowski — Ta sprawa z czyszczeniem kotła parowego dała się już wszystkim porządnie we znaki. Przez długi czas co trzy miesiące robotnicy sami czyścili ten kocioł, pobierając zapłatę według umowy zawieranej każdorazowo z dyrekcją. Ostatnio jednak dyrektor naczelny, tow. Pietrzak tłumacząc się, że bank nie chce akceptować wystawianych przez robotników rachunków, powierzył zadanie czyszczenia kotła prywatnej firmie, która brała każdorazowo 130 tysięcy złotych. Robotnicy natomiast za tę samą pracę pobierali 40 tysięcy złotych.

Przed pół rokiem kompetencje firmy prywatnej przejął baza remontowa przy dyrekcji branżowej. Dotychczas jednak pracownicy owej bazy, chociaż powiadomieni, nie oczyszcili kotła, dyrektor Pietrzak zaś nie pozwala zrobić tego robotnikom. Kocioł tymczasem już 7-miesięcznie zarasta osadem, skutkiem czego zużywa się więcej węgla na ogrzewanie, mniej pary idzie na sale produkcyjne, a w ogóle zachodzi obawa, że kocioł może ulec awarii.

Gdy zaniepokojeni robotnicy interweniują w tej sprawie u dyrektora, ten czuje się bardzo urażony w swej dyrektorskiej dumie.

— „Co to was obchodzi?” — woła do robotników — „niech was o to głowa nie boli, ja jestem dyrektorem.”

Niemniej dyrektor był oburzony, gdy sekretarz koła, tow. Chrzanowski w porozumieniu z Dzielnicą wezwał go na egzekucyjny.

— „Co to obchodzi Dzielnicę?” denerwował się dyr. Pietrzak.

A dziwne to bardzo, że tow. Pietrzak, członek partii, nie wie, że właśnie obowiązkiem robotników jest troszczyć się o fabrykę, tym bardziej, że on sam, dyr. Pietrzak, o fabrykę nie miał się troszczyć, że jednym z zadań Rady Zakładowej i organizacji partyjnej jest usuwanie braków i niedomagań w zakładzie pracy, że jednym z zadań Dzielnicy jest czuwanie nad wszystkimi zakładami; polozonymi w danej gminie.

sta. Dyr. Pietrzak widocznie nie pojął jeszcze, jakie zmiany zostały od 1939 r. i dalej tkwi w skorumpowanej biurokracji i dyktatorskiej władzy jaką niegdyś sprawował kapitalistyczny dyrektor. Dopuszcza do tego, że kocioł parowy w fabryce nie jest czyszczony przez szereg miesięcy, narządzając w ten sposób fabrykę na straty i niebezpieczeństwo, i z uporem nie pozwala wykonać tej pracy robotnikom, chociaż umowa zbiorowa przewiduje że robotnik może być zatrudniony dodatkowo i pobiera wtedy specjalną stawkę. I w dodatku ma jeszcze pretensje, że robotnicy wracają się do „nie swojba” spraw.

### Inne ciekawostki

A jak wygląda sprawa wykonania planu produkcyjnego i oszczędnościowego w fabryce, którą kieruje dyr. Pietrzak? Towarzysze z oddziału IV-go uśmiechają się z gorczycą na to pytanie. Plan oszczędnościowy jest dla załogi wykonaniem wielką niewiadomą. Cały kombinat ma w planie 60 milionów oszczędności, ale nikt nie wie, ile przypada na poszczególne oddziały. Wykonczalnia nie wykonuje swojego planu produkcyjnego, ponieważ tkwiąca przysła bardzo zły tow. Najciekawsze, że tkwiąca klasyfikuje swoją pełną bieżącą produkcję jako 100 procent planu. Wykonczalnia oddaje z tego najwyższe 55,5 procent pierwszego grafunku. Pomimo licznych interwencji pracowników wykończalni w dyrekcji i w organizacji partyjnej centrali kombinatu, produkcja przedalnia i tkal

ni nie ulega poprawie. Co robi więc dyrekcja techniczna PZPW Nr 39, skoro nie stosuje się kontroli produkcji, nie prowadzi walki z brakovostwem, nie kontroluje pracy brakarzy? Higiena i bezpieczeństwo pracy? Żadna sala nie posiada wentylacji wyciągowej. W fabryce nie ma centralnego ogrzewania. Na niektórych maszynach brak urządzeń ochronnych. Referent Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, który „urzęduje” w centrali, robotnicy jeszcze ani razu tutaj nie widzieli.

### Proste wnioski

Ten stan rzeczy winien ulec zmianie. Zakłady PZPW Nr 39 muszą wypełnić swój plan produkcyjny i oszczędnościowy, słusze pretensje i żądania robotników muszą być uwzględnione dla dobra fabryki i załogi. Trzeba z korzeniem wyrwać takie biurokratyczne kwiatki, jak historia z kotłem.

I tu wielkie zadanie staje przed organizacją partyjną zakładów. Wydaje się więc, że zachodzi tu konieczność natchemiaslowej ingerencji Komitetu Dzielnicowego. Należy jak najszybciej pojąć moc organizacji partyjnej w tej pracy, by mogła wreszcie zaprowadzić właściwy porządek na fabryce. A wtedy zniknie z niej bezduszny biurokratyzm, marnowanie inicjatyw i energii robotniczej. Wtedy również plan produkcyjny i oszczędnościowy staną się wiadomy całej załodze, która w sposób świadomy pracować będzie nad jego wykonaniem, i niewątpliwie go wykona. H. Sam.

## Radziecki film kolorowy KONIK - GARBUSEK

Popularna radziecka wytwórnia filmów „Sojuzdetfilm”, znana dobrze w Polsce z doskonałych filmów dla młodzieży, nakręciła pierwszy w roku ubiegłym długometrażowy rysunek kowy film kolorowy. Temat filmu został zaczerpnięty z popularnej bajki „Konik-Garbusek”, opracowanej przed stu laty przez bajkopisarza P. Jerszowa. Bajki ludu rosyjskiego, dzięki swej przebogatej tematyce, oryginalności, wnikliwej ocenie ludzkich charakterów i stosunków społecznych czasów, w których powstały — np. czasów pańszczyzny i feudalizmu, są doskonałym tworzywem sztuki. Korzystał z niego obficie pisarz, malarz, muzyk, są też wdzięcznym tematem filmu radzieckiego.

Oglądaliśmy na naszych ekranach wiele radzieckich filmów — bajek. W wytwórni „Sojuzdetfilm” nakręcono m. in. przeróbkę filmową wspomnianego wyżej „Konika-Garbuseka”. Nakręcona, jako film czarno-biały z zawodowymi aktorami, bajka o „Koniku-Garbuseku”, zyskała także powodzenie, że „Sojuzdetfilm” postanowił przerobić ją również na swój pierwszy rysunkowy film w kolorach. Zadenie nakręcenia pierwszego rysunkowego filmu koloro-

wego i długometrażowego powierzono reżyserowi I. Wano i zespołowi malarzy, którymi kierował L. Milezyn. Aby zdać sobie sprawę z pracy, jakiej wymagało opracowanie tego filmu, należy sobie uprzytomnić, czym musiało być wykonanie dla niego 150 tys. rysunków.

Rysunek filmu cechuje oryginalne stylizacyjne rozwiązania, odpowiadające atmosferze i charakterowi ludowej bajki. Rysunek wnętrza, ludowych ubiorów, budynków, ornamentacja całości, świadczy o tym, że prace nad filmem poprzedziły szczegółowe studia.

Troskę o zachowanie jednolitego stylu widać również w rysunku postaci ludzkich i zwierzęcych: czarodziejskich rumaków, Rajskiego Piaka oraz rysunków krajobrazu.

„Konik Garbusek” — to bajka o wyraźnym obliczu społecznym. Chłopiec z ludu, Iwanuszka, zwycięża barbarzyńcę-krola i jego otoczenie, zaprowadza w całym państwie nowy porządek, będący wyrazem wieloletniego doświadczenia życiowego jego klasy społecznej.

warstw społecznych i określonych środowisk. Pięknie wykonany, o wielkich walorach ideowych i artystycznych film kolorowy „Konik Garbusek” stanowi wielki sukces kinematografii radzieckiej.

L. Rubach

## Srebrny Krzyż Zasługi dla wzorowej nauczycielki

### Lata pracy w tej samej szkole uwieńczone pełnym uznaniem

Nauczyciele i młodzież w Szkole Podstawowej Nr 1 patrzą na tow. Aniełę Malatyńską z uznaniem i szacunkiem. — Jaka ona dzielna, jak nieustraszenie pracuje — mówią między sobą, a z ust do ust podają sobie wiadomość, że tow. Malatyńska została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tow. Malatyńska nie wspomina o tym wcale, w ogóle nie lubi mówić o sobie, o swej pracy, chociaż tyle byloby do powiedzenia. Rok 1915 — pierwsza nominacja. Młoda nauczycielka rozpoczyna swą pracę pedagogiczną w szkole, dziś oznaczonej Nr 1. Mija wojna światowa, przychodzi druga wojna niepodległości. Szkoła przenosi się z jednego lokalu do drugiego, zmieniają się kierownicy, nauczyciele, ucznia, wychowują się i odchodzą

ja szkole coraz to nowe szereg dzieci. Jedynie tow. Malatyńska trwa bez przerwy na swym stanowisku.

A praca nie jest lekka. Postępowa nauczycielka nie może po godzinie siedzieć w klasie, systemem wychowania i programem nauki. Jest stale w ofensywie, stale czyni to, czego zabraniają ówczesne władze. Organizuje Koło Matek — wspólne czytanie tych książek, które wprawdzie oficjalnie można czytać, a które każą jednak myśleć i buntować się przeciw ówczesnemu porządkowi. Później nadchodzi rok strajku. Nie wszyscy nauczyciele przyłączają się doń, ale ona strajkuje. Kierownik szkoły gniewa się, krzyczy, grozi. Lecz sprawa jest słuszna — strajk trwa. Rok 1945 — druga nominacja. Tow. Malatyńska po wy-

zwoleniu Łodzi wraca znów do szkoły, lecz obecnie już na stanowisko kierowniczki. Jest członkiem partii i jasno zdaje sobie sprawę z przemian, jakie przeżywa kraj.

— Tak samo — mówi ona, jak robotnicy w swych fabrykach pracują nad podniesieniem i ulepszeniem produkcji, tak my, nauczyciele, na odcinku oświatowym musimy podnosić poziom oświaty i kultury.

Jestli dziś spojrzymy na Szkołę Podstawową Nr 1 przekonamy się, że tow. Malatyńska nie tylko zrozumiała swe zadanie, lecz umiała je wprowadzić w czyn. Lekcje historii i nauki o Polsce, prowadzone przez tow. Malatyńską, nie pozostały bez echa. Zrodziły w uczniach nie tylko chęć do nauki, ale i czynność. Dzieci zarozumiałe aktywne

uczestniczyć w odbudowie kraju. Tak powstało szkolne koło ZMP.

Pogadanki i dyskusje z nauczycielstwem przyniosły w rezultacie ścisłą współpracę pomiędzy partyjną kierowniczką, a bezpartyjnym gronem pedagogów.

I jeśli wreszcie zebrania Kolegi Rodziców cieszą się dużą frekwencją, jeśli rodzice często odwiedzają nauczycielki w godzinach ich pracy, to również dzięki temu, że tow. Malatyńska umiała przekonać, że szkoła oraz dom, to dwa zającebające się ogniwami tej samej sprawy — wychowanie dziecka.

# Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY  
Poniedziałek, dnia 16 maja  
1949 r.  
Dziś: Andrzejka

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Straż Pożarna — 41  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Starostwo Powiatowe — 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Czerwony Krzyż (POK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 50  
Pogotowie Sanitarne POK — 94  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103  
Apteka „Pod Orłem” — 106  
Walenta Apteka Nr tel. 7  
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

## Przed Kongresem Związków Zawodowych

W związku ze zbliżającym się II-gim Kongresem Związków Zawodowych, nauczycielstwo powiatu wieluńskiego zrzeszone w Związku Nauczycielstwa Polskiego podjęło szereg uchwał, których wykonaniem pragnie go uczcić.

### Nauczyciele pow. wieluńskiego zobowiązali się:

zwiększyć wydajność pracy celem otrzymania jak najlepszych wyników w naucza-

niu i wychowaniu, ze szczególnym uwzględnieniem odziedziczonego społeczno-politycznego;

zapoznać młodzież szkolną z ogromnym znaczeniem zbliżającego się Kongresu; wpływać na właściwe udekorowanie budynków szkolnych w czasie trwania Kongresu.

Rezolucja z powyższymi zobowiązaniami zakończona została stwierdzeniem, że nauczyciele — członkowie ZNP wierzą niezłomie w wielki wpływ, jaki będą mia-

ły wyniki obrad Kongresu Związków Zawodowych na dalsze kształtowanie naszego życia po linii socjalizmu i dobrobytu mas pracujących.

### PZPB w Zgierzu meldują:

W związku z podjętymi zobowiązaniami dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw. w dniu 4.5 1949 r. meldujemy iż zobowiązanie o wykonaniu 7 ochron metalowych do maszyn zgrzeblących w celu

zabezpieczenia od wypadków, które miało być wykonane na dzień 22 maja, zostało wykonane już dn. 12.5 49 r. tj. o 10 dni wcześniej. Do wcześniejszego wykonania przyczynił się spawacz ob. Bartczak Stefan.

Jednocześnie meldujemy o przedterminowym wykonaniu zobowiązania, a mianowicie wykończenie biur, które miały być wykonane na dzień 15 maja, a już wykonano dnia 13 maja. Do tego przyczynili się pracownicy warsztatu stolarskiego, elektrycznego, murarze, tesarze i hydraulik.

## Wędrowka po województwie

ZGIERZ

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Zgierzu organizuje kolonie dla dzieci robotników z terenu miasta.

Jak się dowiadujemy w roku bieżącym dzieci starsze (od 10 do 14 lat) wyjadą w okolice Gdańska, do Stegny. Wyjazd nastąpi w ostatnich dniach czerwca.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym zorganizowano kolonie w Wiśle. Do Wisły już w dniu 16 bm. wyjedzie 60 dzieci. (be)

KOŃSKIE

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Końskich odbyła się kwartalna konferencja kierowników zakładów pracy, władz administracyjnych oraz instytucji, na której omówione zostały zagadnienia oszczędnościowe na rok 1949.

WIELUN

W czasie trwającej burzy w Wieluniu piorun uderzył w słup telegraficzny, znajdujący się obok dworca PKS-u i wślizgnął się po przewodzie do wnętrza budynku, gdzie silnie poraził gospodarza dworca Ojrzyńskiego Jana oraz Strugałę Kazimierza.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Ojrzyński zmarł, Strugałę udało się utrzymać przy życiu. Z.

SKIERNIEWICE

W ostatnich dniach przy miejscowym browarze zawiązano koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Koło liczy w chwili obecnej ponad 60 członków.

ŁASK

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Łasku, radni postanowili jednogłośnie zapreparować dwutygodnik „Rada Narodowa”. (be)

## Miasto musi być czyste!

Na zebraniu prezydium Zarządu Miejskiego w Kutnie omawiano sprawę podniesienia stanu sanitarnego miasta, który pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Szczególną uwagę zwrócono na warunki sanitarne panujące na posesjach należących do Zarządu Miasta Opuszczonego. Postanowiono zwrócić się z projektem do plenum Miejskiej Rady Narodowej o pozwolenie na pobieranie niewielkich opłat od lokatorów zamieszkałych budynki Miasta Opuszczonego, na opłacenie dozorców, którzy odpowie-

dzialni będą za utrzymanie tych domów w należyłym stanie sanitarnym.

Sprawę tę należało by jak najszybciej załatwić, ponieważ

waż ponad 100 domów należących do Zarządu Miasta Opuszczonego znajduje się w bardzo złych warunkach sanitarnych.

## Z PZPB w Ozorkowie

Tow. Baraniak Sabina lat 39, matka dwojga dzieci przystępując do pracy w Polsce Ludowej, ani przez chwilę nie przypuszczała, że... zostanie majstrem. Bo gdzież by to było kiedyś do pomyslenia?



Sabina Baraniak

Za swą pracę, za swe całkowite oddanie się obowiązkom, została w dniu 1-go Maja mianowana majstrem, oddziału przędzalni i czyszczalni towarów.

Ruchliwa, energiczna, koleżeńska z miejsca zyskała uznanie załogi i cieszy się sympatią swych kole-

gów i koleżanek pracy. Wszędzie dojrzy, pouczy, poprawi. Majster Sabina Baraniak, wzięła sobie za punkt honoru, by z Jej oddziału wychodziło pełne 100 proc. przymy.

Drugi z kolei majster, to tow. Stanisława Urbaniak. Robotnica lat 48, za swe zdolności i pracowitość została, również w dniu 1 Maja 1949 roku mianowana majstrem na przedzalni średnioprzędnej, oddziału krzyżówek. Oddział ten wymaga specjalnej uwagi — to też tow. majster cały dzień czynna, pilnuje, uczy i sama przykładowo pokazuje, jak wiązać pęki, by uniknąć złych osnów na oddziałach tkalni. I z radością stwierdzają tak przełożeni jak i towarzysze pracy, że poprawę widać, a tow. majster mówi: „moim marzeniem jest, tak postawić oddział krzyżówek, by braków

w ogóle nie było.

W dniu 1 Maja w oddziale tkalni dokonane zostały następujące przesunięcia. Majstrowie Kamiński Władysław i Mucha Stanisław mianowani zostali majstrami salowymi, a praktykanci Michalski Stanisław i Mucha Stefan majstrami.



Stanisława Urbaniak

## KSIĄŻKI WPROST DO MIESZKAŃ

Celem rozpowszechnienia czytelnictwa i udostępnienia świata pracy książek z dostarczeniem ich do domu, powstała w Kutnie Stacja Rejonowa Tygodniowej Biblioteki Obiegowej.

Każdy czytelnik Biblioteki Obiegowej otrzymuje 2 książki co 2 tygodnie, tym, że po 26 tygodniach otrzymuje 2 cenne książki na własność, które mogą stać się zaczątkiem biblioteki

własnej. Oprócz tego będą rozdawane premie między czytelników. Opłata za korzystanie z TBO wynosi 60 zł, co 2 tygodnie.

W Biblioteczce znajdują się najcenniejsze utwory naszych autorów (dawnych i nowych) i obcych. Książki będą dostarczane stale do domu w ściśle oznaczone dni i godziny według życzenia czytelnika. Dogodność, oszczędność czasu i wysoka wartość książek TBO za bardzo niską opłatą powinny zwrócić uwagę mieszkańców miasta i wsi na tę placówkę godną poparcia.

W bibliotece znajdują się również specjalne komplety dla młodzieży i dla dzieci. Stacja Rejonowa Tygodniowej Biblioteki Obiegowej w Kutnie mieści się przy ul. Narutowicza 12, tel. 180, gdzie udziela się informacji, przyjmuje zapisy oraz przyjmuje zamówienia na książki do wymiany wewnętrznej dla świetlic zakładów pracy i bibliotek.

## Ze sportu

Podokręg Północny Ł.O. Z.P.N. w Kutnie wyznaczył na dzień 22 maja 49 r. rozgrywkę w kl. B pomiędzy następującymi zespołami. Gwardia-Gostynin i Gwardia-Kutno w Gostyninie na stadionie miejskim o godz. 17-ej.

M-II Żychlin i ZKK Kutno w Żychlinie o godz. 17. Drużyny rezerwowe kl. C grają o 2 godzinę wcześniej.

## Szczepienia przeciwdrurowe w powiecie — trwają

Szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu na terenie powiatu kutnowskiego trwają w dalszym ciągu. W gminie Strzelce szczepienia odbywać się będą dnia 18 maja rb. punkt w Długotęce w godzinach 8—14, dnia 19 maja rb. punkt w Strzelcach w godzinach 8—14, dnia 20 maja rb. punkt w Sójkach w godzinach 8—14 i dnia 21 maja rb. punkt w Klonowcu Sta-

rym w godzinach 8—14.

W m. Żychlinie w dniach 17, 18, 19, 20 i 21 maja rb. w godzinach od 9—16 oraz w fabryce M-II jako osobny punkt.

Przypominamy, iż uchylający się od szczepień podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 zł. lub jednej z tych kar. Szczepieniu podlegają osoby urodzone w latach 1889 do 1944 r.

## Interpelacje naszych Czytelników

### Kino objazdowe źle funkcjonuje

Mieszkańcy gminy Góry Mokra powiatu koneckiego ze względu na trudny dojazd pozbawieni są wszelkich rozrywek kulturalno-oświatowych. Usilne starania mieszkańców gminy o przyjazd kina objazdowego spotkały się z odmową, którą uzasadniono rzekomym brakiem zysku z wyświetlania filmów w tych miejscowościach.

Ponieważ w ten sposób mieszkańcy gminy Mokra sta-

ją się ostatecznie pozbawieni mi jakiegokolwiek kulturalnej rozrywki, zwracają się za pośrednictwem „Głosu Kutnowskiego” z prośbą do miarodajnych czynników, ażeby zajęły się tą sprawą i zmusiły kierownika ekipy kina objazdowego w Końskich do uwzględnienia w swej pracy miejscowości podobnych do gminy Góry Mokra.

Stały Czytelnik „Głosu” E. W. gm. Góry Mokra

## Za dobrą pracę — dobra płaca

Tkálnia w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Rudzkiej 13, jest częścią zakładów Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. Przed wojną stanowiła ona własność Niemca Habiga. Polski robotnik, chcąc zarobić na swoje utrzymanie, musiał pracować dla wroga, który dorabiał się kosztem jego ciężkiej pracy. Dzisiaj jest inaczej.

Robotnik rozumie, że upaństwowione zakłady stanowią wspólne dobro społeczeństwa i czują się jego udziałow-

cem pracuje z wytężeniem i ochoczo. Dzięki temu zaistniała możliwość podniesienia norm, co korzystnie wpływa na produkcję i możliwości eksportowe.

Wśród 184 pracowników tkalni jest 6 przodowników pracy, — tak partyjnych jak i bezpartyjnych. Przodowniczką Janina Owczarek (137,6 procent normy), pracująca na snowadłach zobowiązała się, że do 22 lipca wszystkie osnowy na jej maszynie będą w pierwszym gatunku. Przodowniczką Władysława Gręda obsługuje sama 40 wrzecion podczas, gdy normalnie obsługuje się 20. Helena Jadwiszczak (146,2 procent) przoduje znow przy krosnach. Wszystkie one, zobowiązania swoje spełniają sumiennie. Przy 66 krosnach, 4 snowadłach, 4 maszynach osnowowych i dwóch maszy-

nach do kanetkowania — takie ustosunkowanie pracowników daje poważne oszczędności, dzięki czemu można podnieść uposażenia i podnieść stopę życiową pracowników. Dla przykładu kilka cyfr ilustrujących obecne za robki za okres dwutygodniowy: Chałupka Genowefa — 70 pracogodzin 8.295 zł, Owczarek Janina 46 pracogodzin 5.166 zł.

Jadwiszczak Helena 67 pracogodzin 10.592 zł. Zarobek uzależniony jest nie tylko od godzin, lecz także od wydajności i jakości pracy. Przytoczone wyżej cyfry stanowią zapłatę za pracę dzienną. Nocne zmiany otrzymują 10 procent więcej. W wypadku przymusowej przerwy, spowodowanej defektem na przykład krosna, robotnik otrzymuje 15.50 od krosna za godzinę.

## Wielkie Zakłady Przemysłu Wełnianego powstaną w Zgierzu

Zgierz jest poważnym ośrodkiem przemysłowym. Obok przemysłu chemicznego znajdują się tu także zakłady bawełniane i wełniane. Te ostatnie porzucane są jednak po całym mieście i wskutek takich warunków proces technologiczny przebiega znacznie dłużej, a czynnik czuwający nad całością produkcji mają trudnione zadanie.

Stąd powstał projekt wybudowania na terenie Zgierza nowego zakładu, w którym poszczególne działy produkcji będą skomasowane,

Począwszy od przygotowania surowca przez przędzalnię, tkalnię aż do wykończenia — wszystko znajdować się będzie na jednym terenie. Fakt ten pozwoli zaoszczędzić poważne sumy na kosztach produkcji. Ponadto sam proces technologiczny, przebiegać będzie znacznie krócej, a warunki pracy będą dużo dogodniejsze.

Zakład posiadać będzie 25 zespołów przędzalniczych, 600 krosien tkackich. Jak dowiadujemy się, już w roku bieżącym przystąpi się do budowy wykończalni.



**PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 15 „MELODA GWARDIA” A. Fiedajewa. Passe — par-tout nieważne.  
O godz. 19.15 przedstawienie „MŁODEJ GWARDII”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Ste-warta „GWIAZDA STEVENSONA” Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

**TEATR „MELODRAM”**  
ul. Traugutta 18  
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godz. 19.15 doskonała ko-media francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIĘC PANA POI-RIER”.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243  
„DZWONY Z CORNEVILLE”

**TEATR „OSA”**  
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY” z A. Dymśką.

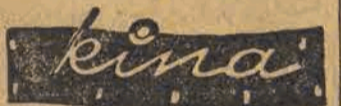
**ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”**  
Nawrot 27

W niedzielę 15 maja o godz. 12 premiera sztuki J. Grabowskie-go „Wilki koza i kozieta”.

**TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz niedziel i świąt o 17-tej „KOŁOROWE PIOSENKI” Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

**CYRK NR 2**  
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.  
Wielkie widowisko atrakcji.



**ADRIA** — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”.

**BAŁTYK** — „Za Wami pójdą inni”.

**BAJKA** — „Ję Pierwszy Bał”.

**CDYNIA** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21”.

**HEL** (dla młodz) — „Wieczna Ewa”.

**MUZA** — „Jasna Droga”.

**POLONIA** — „Za Wami pójdą inni”.

**PRZEWIOŚNIE** „Kłeska Szpiega”.

**ROBOTNIK** — „Cezar i Kleopatra”.

**ROMA** — „Paganini”.

**REKORD** — „Znak Zorro” dla młodzi, „Trzeci Szturm”.

**STYLOWY** — „Daleka Droga” dla młodzieży „Rudzielec”.

**ŚWIŁ** — „Skarb Tarzana”.

**TATRY** — „Kufisy Wielkiej Re-wii”.

**TECZA** — „Pieśń Tajgi”.

**WISŁA** — „Podróż w Nieznane”.

**WŁÓKNIARZ** — „Podróż w Nieznane”.

**WOLNOŚĆ** — „Za Wami pójdą inni”.

**ZACHĘTA** — „Nikt nic nie wie”.

# SPORT SPORT SPORT

## Ku uwadze Włókniarzy W „Biegach Narodowych”, 8 maja startowało Was stanowczo za mało!

W dniu Kongresu Zw. Zaw. Rada Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi złożyła meldunek o zakończeniu prac nad reorganizacją sportu w pionie OKZZ — Łódź. Do-brze się stało, iż meldunek ten dotyczył będzie tylko reor-ganizacji, a nie dotychczasowej pracy w poszczególnych ko-lach i klubach Zrzeszeń sportowych. Obawiamy się, że sprawozdania z działalności prac w terenie wypadłyby trochę gorzej.

Po reorganizacji np. Zrze-szenie „Włókniarz” posiada o-becnie największą ilość członków, wyrażającą się cyfrą 120.000. Cyfra ta jest napraw-dę imponującą. Ale jednocze-snie zmusza nas do zastano-wienia się nad tym, czy Od-działy Włókniarza pracują sw-ój na odcinku krzewienia kul-tury fizycznej wśród swoich członków stanęły na wysoko-sci zadania? Czy te 120.000 członków, zrzeszonych w Od-działach „Włókniarza” upra-wiają naprawdę wychowanie fizyczne i sport? — Wydaje nam się, że nie. Jeśli więc po-sładamy tak imponującą liczbę członków w poszczegól-nych Oddziałach „Włóknia-rza”, to musimy zorganizować dla nich choćby najprymityw-niejsze rozgrywki sportowe, gimnastykę lub zaprawę spor-tową.

Niektórzy działacze z Od-działu „Włókniarza” odpowia-dzą nam z pewnością, że na-potykaliby na różne trudności, jak: brak boisk, sal gimna-stycznych, sprzętu itd. My na tomiast twierdzimy, że w pier-wszym rzędzie brak jest w tych Oddziałach entuzjastów kultury fizycznej wśród kier-ownictwa.

Wzmy dla przykładu ostat-nią imprezę masową, jaką były Narodowe Biegi Na Prze-laj.

Nie mamy zamiaru doku-czyć tu specjalnie jakiegoś Zrzeszeniu, klubowi, czy też kołom sportowym, jednakże musimy sobie powiedzieć szczerze, że impreza ta w Ło-dzi wypadła nie tak, jak spo-dziewaliśmy się.

Gdyby „Włókniarz”, liczący 120.000 członków do imprezy

Ze wstydem musimy wy-znać, że w Narodowych Bie-gach na przełaj, w dniu 8 ma-ja, ze wszystkich oddziałów „Włókniarza” na terenie Ło-dzi startowało zaledwie 250 o-sób! Liczba ta stanowi zale-dwie 0,2 proc. ogólnego stanu członków „Włókniarza”. Jest to sytuacja godna zastanowie-nia się, czy jeśli idzie o krze-wienie kultury fizycznej w sz-erokich masach świata pracy — jesteśmy na dobrej drodze.

Dla kontrastu podajemy, iż koło sportowe Zrzeszenia Sportowego „Stal” przy Łódz-kich Zakładach Aparatów Ni-skiego Napięcia (ul. Przędzal-niana 71), na 117 członków wy-stawilo do Narodowych Bie-gów 76 osób, zdobywając w 90 proc. minima na Odznakę Sprawności Fizycznej.

### Dzisiejsze imprezy

**Stadion ŁKS Włókniarz, godz. 10-12** odbędzie się Biegi Narodowe jako eliminacja na szczeblu wo-jewódzkim. Biegi odbędą się na tych samych dystansach i w tych samych grupach wieku jak w dniu 8 bm. W biegach tych mogą brać udział tylko zdobywcy pierwszych miejsc z dnia 8 maja.

**Piłki nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 17-18**: zawody o mistrzostwo ligi drugiej grupy północnej: Widzew — Garbarnia, po-prowadzone przez sędzię Władze-wa ZZZ Łódź III. Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego: godz. 17-18 stadion Zjednoczo-nych: Spójnia — Concordia, boisko w Zgierzu: Włókniarz — Boruta.

### Uwaga bokserzy Bawełny!

Zarząd WZKS Bawełna zawiadamia, że we wtorek dnia 17 bm. o godz. 18-tej, na boisku własnym przy ul. Ogrodowej Nr. 28a od-będzie się zebranie wszystkich członków sekcji bokserkiej. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

### Co usłyszymy przez radio?

6.50 Sygn. czasu i pobud. młodz., 6.55 Program dnia, 7.00 Wiad. gosp. dla wsi, 7.15 Konc. poran., 8.00 DZIEN, PORAN., 8.20 Przegł. prasy stoł., 8.25 Muz. lekka, 8.55 Aud. Stoł. Kom. Radiofon. Kraju, 9.00 Naboż. z kościoła O.O. Bernar-dynów, 10.00 Muz. lekka, 10.20 Aud. regional. ze wsi Małków pt. „Rozpiewała się Ziemia Sie-radzka”, 11.00 „Wszzech Radiowa”, 11.20 (Ł) Omów. progr. 11.30 (Ł) Słowiańskie pieśni ludowe, 11.50 (Ł) „Z frontu radiof.”, 11.57 Sygn. czasu i hejn. z W. Mariac., 12.04 Popul. poranek symf., 13.00 „Obóz nad Oką”, 13.15 Radiokronika, 13.25 Najciek. aud. przysł. tyg. 13.30 „Niedziela na wsi Żukowice” — wieś samopomocowa, Koncert, 14.15 Aud. dla dzieci, 14.35 Mu-zyka lekka, 15.00 Słuchow. pt. „Król na łowach”, 16.00 DZIENN. POPOŁ., 16.20 Konc. Kapell Lud. i Chóru Rozgl. Warszawsk., 16.45 „Nowe książki” fel. 17.00 Konc. popul., 18.00 „Pan Tadeusz”, 18.20 „Z życia ZSRR”, 18.50 Felieton, 19.00 Festiw. Muz. Lud., 21.00 DZIEN, WIECZ., 21.40 Muz. tan. w wykonaniu Ork. PR, 22.30 Wiad. sport. ogólnop., 22.43 (Ł) WIAD. SPORT. OGÓLNOP., 22.46 Wiad. sport. z W-wy, 22.50 (Ł) Wiadom. sport. lokal., 22.58 (Ł) Omówienie progr. na jutro tj. poniedział. 16 ma-ja, 23.00 OSTAT. WIAD., 23.10 Muz. tan., 23.50 Progr. na dzień nast., 24.00 (Ł) Koncert żywcem, 1.01 Zakończenie audycji i Hymn.

boisko w Kuluszkach: ZSK Kulusz-ki — ŁKS Włókniarz I B, boisko w Tomaszowie: Związkowiec — Lechia. W Pabianicach o godz. 11-tej gra PTC z Lublińską o mistrz. II Ligi.

**Zawody bokserkie: stadion ŁKS Włókniarza boisko hokejowe: godz. 11.30** zawody towarzyskie ŁKS Włókniarz — Gwardia (Wro-cław).

**Zawody kolarskie: ŁKS Włókniarz organizuje ogólnopolski wy-szcig szosowy na dystansie około 150 km. o nagrodę jubileuszową b. ŁKS-u na trasie Łódź — Rzgów — Sroek — Piotrków — Wolbórz — Tomaszów i z powrotem. Start o godz. 7.30 ze stadionu ŁKS Włókniarza, gdzie również znaj-dować się będzie meta wyszcigu.**

**Piłki ręczna: stadion Zjedno-czonych, godz. 11-12**, zawody o mistrzostwo ligi w szczypiorniaku pomiędzy ŁKS Włókniarzem i BZKS z Groszowic (wicemistrz Pol-ski na rok 1948).

### Szermiercze mistrzostwa kobiet powinny stać się doskonałą propa-gandą szermierki

W dn. 28 i 29 bm. odbędzie się w Łodzi mistrzostwa szermiercze kobiet indywidualnie i drużynowe. Gospodarzem zawodów będzie KSZS Kolejarz. Obsada sędziow-ska: Inż. Kuźniczki Roman, Kuźnicz-ki Stanisław, Kazimierzczak Euge-niusz, Banaś Bolesław (sędziowie główni) inż. Bachman, Dajwłowski, Rybicki (sędz. boczni).

Mając na uwadze propagandowe znaczenie, jakie mają spełnić za-wody w naszym mieście organiza-torzy wyzywają komplet sędziow-ski do dania z siebie maksimum wysiłku i uwagi w czasie sędzio-wania.

Dla propagandy sportu szermier-czego wśród dziewcząt Zarząd ŁOZB-u przeznacza 1000 szt. bile-tów bezpłatnego wejścia na za-wody. Bilety zostaną rozprawdzo-ne za pośrednictwem Kuratorium Łódzkiego uczniom VII kl. podst. oraz gimn. i liceum: 500 bi-leto-w w cenie 25 zł. zostanie roz-prowadzone dla młodzieży pozosta-łej.

Miejsce zawodów Sala YMCA.



Zatopek (CSR) i Szilagyi (Wę gry) na bieżni W. P. Czech, jak wiadomo, w biegu na 5 k m osiągnął najlepszy czas w tym roku na świecie

### Dlaczego dzisiejsze „Biegi Narodowe” ściągną znów na siebie zainteresowanie całego kraju?

Biegi Narodowe zorganizowa-ne ubiegłej niedzieli były jakby pierwszą eliminacją zdolniejszych biegaczy. Druga ich elimi-nacja będzie w dniu dzisiejszym Bieg Narodowy m. Łódź, który się odbędzie na boisku ŁKS—Włókniarza o godzinie 10.

Zarząd ŁOZLA jako organiza-tor dzisiejszego biegu zaprosił do Komitetu Honorowego przed-stawicieli władz państwowych, samorządowych, społecznych oraz partii i związków zawodo-wych. Zwycięzcą dzisiejsi w po-zzczególnych grupach wieko-wych dopuszczeni zostaną do następnego biegu w dn. 29 bm

Wobec już zorganizowane na szczeblu wojewódzkim.

Biegi dzisiejsze odbędą się na tych samych dystansach i w tych samych grupach co w dniu 8 ma-ja. W biegach dzisiejszych startować będą tylko zdobywcy (czy-nie) pierwszych miejsc w bie-gach eliminacyjnych 8 maja. Każ-dy z organizatorów Biegów Na-rodowych w dniu 8 maja miał prawo zgłosić do biegów dzisiejs-zych po jednym zawodniku w ka-żdej wodniczej z każdej grupy wie-ku. W grupie dla zawodników od 21 lat startować dzisiaj będzie nie po jednym, a po dwóch za-wodników (zdobycy dwóch pier-wszych miejsc).

Dzisiejszy „Bieg Narodowy” będzie najpoważniejszą imprezą w naszym mieście toteż ściągnąć powinien na stadion ŁKS-Włókn-iarza wszystkich miłośników sportu.

Pomijając już, że „Biegi Na-rodowe” należą do tych konkurencji, które w pierwszym rzę-dzie brane będą w rachubę przy ubieganiu się o Odznakę Sporto-wą i będą zarazem sprawdzianem wzrostu naszej fizycznej fi-zycznej — staną się one niewą-tpliwie również „wylegarnią” ta-lentów, z których w przyszłości może wyrosnąć godni spadkobier-cy świetnych tradycji polskiej lekkoatletyki, wydeptanych na bieżniach Europy, a nawet Ame-ryki kołcami Kusocińskiego, No-wakowskiego i innych, dosko-naleńskich naszych długo i śred-niodystansowców.

O godz. 11.30

### Na boisku Włókniarza zadzwieczy gong...

Po dłuższej przerwie będziemy świadkami na wolnym powietrzu spotkania bokserkiego ŁKS Włókniarza z zawodnikami Gwardii z Wrocławia.

Wejście na miejsca siedzące od Alei Unii, na miejsca stojące, od ul. Karolewskiej.  
Pocz. o godz. 11.30.

## Teodor Dreiser 123 Tragedia Amerykańska

— Panie prokuratorze — przerwał Belknap — to już nie jest pytanie, to cała oracja.  
— Utrzymuję się przy tym pytaniu — odparł Mason. — Przysięgasz się więc tym, że jesteś kompletnym tchórzem?  
— Nie, nie przyznaję się.  
— Nie?  
— Nie.  
— Jeżeli ktoś pod przysięgą kłamie, nie jest nikim innym, tylko tchórzem, zasługującym na wzgardę i karę, stosowaną do krzywoprzysięzcy i fałszywego świadka. Czy mam rację?  
— Zdaje się, że tak.  
— A więc jeżeli nie jesteś tchórzem, czy potrafisz się usprawiedliwić, dlaczego pozostawił utopioną dziewczynę na dnie jeziora, tym bardziej, jeżeli, jak sam mówisz, był to tylko wypadek, boś przecie uderzył ją niechcący? Wiedziałeś, że rodzice jej cierpieć będą po stracie ukochanego dziec-ka. Ani słowa nie powiedziałeś o tym nikomu, tylkoś czym prędzej uciekł stamtąd, schował trójnog i ubranie i skrył się jak zwykły zbrodniarz. Czyś się nie zastanowił, że swym postępowaniem zdradziłeś. Iż w cichości ducha planowałeś zbrodnię, a potem starałeś się uniknąć wszelkiej odpowiedzialności. Albo też uważałeś swe postępowanie za zwykły chytry wybieg człowieka tchórzliwego, uciekającego z miejsca

wypadku śmierci uwiedzionej dziewczyny, bojąc się o swą opinię i przyszłość. Jakże, Griffiths, usprawiedliwisz się z tego?

— Ale ja jej nie zabiłem! naprawdę nie zabiłem — u-pierał się Clyde.

— Odpowiadać na pytanie!

— Prosiłbym Wysoki Sąd — wtracił Jephson, rzucając spojrze-nie naprzód na Clyda, a potem zwracając się do prze-wodniczącego — o uświadomienie oskarżonego, że nie jest obowiązany odpowiadać na takie pytanie. Jest to pytanie argumentacyjne, nie mające istotnego znaczenia w tej sprawie.

— Oznajmiam — wyrzekł przewodniczący, — że oskar-żony ma prawo nie odpowiadać.  
Clyde odetchnął z ulgą, otrzymawszy tak niespodziewa-ną pomoc.

— Dobrze, idźmy w takim razie dalej — mówił Mason, dofknęty do żywego czujną uwagą Jephsona i Belknapa, którzy czynili, co mogli, by mu odebrać chęć do dalszych ataków i osłabić je. Mason jednak zawiał się, żeby posta-wić na swoim.

— Oskarżony powiedział, że przed wyjazdem na tę wy-cieczkę nie miał zamiaru zenić się z Robertą Alden. Tak było?

— Tak.  
— Że ona tego pragnęła, lecz oskarżony wcale nie dą-żył do tego?  
— Tak.  
— Czy oskarżony przypomina sobie książkę kucharską,

serwis do soli i pieprzu, łyżki i noże, które ona włożyła do walizki?

— Przypominam sobie.

— Czy oskarżony sobie wyobraża, że ona zabierała te rzeczy po to, żeby mieszkać samotnie jako niezamężna i oczekiwać twego przyjazdu raz na tydzień albo nawet raz na miesiąc?

Zanim Belknap zdążył zaprotestować, już Clyde odpo-wiedział:

— Nie wyobrażałem sobie nic i nie wiedziałem, co ona ma na myśli.

— Czy oskarżony powiedział jej przez telefon po tym liście z pogroźkami, że ma zamiar się z nią ożenić?

— Nie, nie powiedziałem tego.

— Nie byłeś na tyle tchórzem, żeby dać się zastraszyć takimi pogroźkami, co?

— Nigdy nie przyznawałem się do tchórzostwa.

— Więc nie dałeś się zastraszyć pogroźkami uwiedzionej dziewczyny?

— Nie, bo nie uważałem, że powinienem się z nią ożenić.

— Nie uważałeś jej za tak dobrą partię, jak pannę X?

— Czuliem, że nie powinienem się z nią zenić, jeżeli jej nie kochałem.

— Nawet wtedy, gdy należało zwrócić jej cześć niewie-ścią i spełnić obowiązek uczciwego człowieka?

— Byłem pewien, że w tych warunkach nie byłbym szczęśliwi.

— To było orzeczenie ta wielka, niezwykła zmiana uczu-ć, przynajmniej?